

SPOTKANIE Z MATKĄ

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne.

Noc.

Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami killkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo fala w brzegi pochyle?
Może twoje dłonie posypały
mój manuskrypt gwiazdzistym pyłem?

K.I. Galczyński

